

B. GAŁĘSKI

KILKA INFORMACJI O ZESPOŁACH UPRAWOWYCH

(komunikat z badań)

Powstające od roku 1951/1952 zespoły uprawowe spełniają dwa istotne zadania:

P o p i e r w s z e — odgrywają one poważną rolę w likwidacji odłogów, biorąc w uprawę ziemię nie zagospodarowaną, porzuconą przez właściciela bądź przekazaną państwu w związku z niemożnością zagospodarowania przez właściciela, wreszcie nie uprawianą dotąd należycie (resztówki). Wykorzystując istniejące jeszcze w naszym kraju rezerwy, jakie tkwią w zagospodarowaniu nie uprawianej bądź nienależycie uprawianej ziemi, zespoły uprawowe dają nie tylko bezpośrednie efekty produkcyjne, ale wpływają również na wzrost produkcji rolniczej (przede wszystkim hodowli) w gospodarstwach członków zespołu, wiążąc ich przy tym ściślej z państwem ludowym i przeciwdziałając ich kułaceniu się.

P o d r u g i e — zespoły uprawowe zaszczipiają gospodarstwom jeszcze indywidualnym elementy wspólnej pracy i wspólnego posiadania, umożliwiają chłopom pracującym, którzy nie są jeszcze przekonani do gospodarki zespołowej, wypróbowanie najpierw jej możliwości poza własnym gospodarstwem rolnym, a tym samym ułatwiają im podjęcie w przyszłości decyzji założenia spółdzielni produkcyjnej.

Aktualną liczbę zespołów uprawowych trudno ustalić, gdyż jak dotąd ani Ministerstwo Rolnictwa, ani ZSCh, ani też inne instytucje rolnicze nie posiadają na ten temat żadnych dostatecznie sprawdzonych danych. Stosunkowo najczęściej zaufania budzą dane Ministerstwa Skupu, które w swych zestawieniach wojewódzkich wykazuje liczbę zespołów objętych obowiązkiem dostaw zboża oraz obszar ziemi przez nie uprawianej. Według tych danych w 1954 roku istniało w Polsce 1 253 zespołów uprawowych gospodarujących na 22 573 ha ziemi ornej. Liczba zespołów wykazywana w zestawieniach Ministerstwa Skupu jest jednak niższa o d r z e c z y w i s t e j, gdyż obejmuje ona tylko te zespoły, które zbierają z odłogów przejętych w uprawę przynajmniej już drugi rok (w roku pierwszego zbioru zespoły uprawowe zwalniane są z obowiązkowych dostaw zbóż). Dane Ministerstwa Skupu nie dają podstaw do odrzucenia tych zespołów, które faktycznie zespołowo nie gospodarują, a których odsetek na podstawie wywiadów terenowych szacowalibyśmy na najwyżej 20%. Niezależnie od nieścisłości danych, którymi dysponujemy, można stwierdzić, że w 1954 roku istniało

w kraju co najmniej 1000 rzeczywistych zespołów uprawowych. Zespoły te przy tym nie były tworami, których istnienie obliczone jest na jeden sezon, ale istniały przynajmniej 1 rok.

Dokładniejsze informacje o trwałości zespołów uprawowych zdobyć można jedynie w powiatach. Dla przykładu w powiecie Kalisz mamy obecnie 17 zespołów uprawowych. Dwa z nich istnieją od 1952, dziewięć powstało w 1953, a sześć w 1954 roku (do ewidencji Ministerstwa Skupu wejdą one dopiero w roku bieżącym).

ROZMIESZCZENIE ZESPOŁÓW UPRAWOWYCH W KRAJU

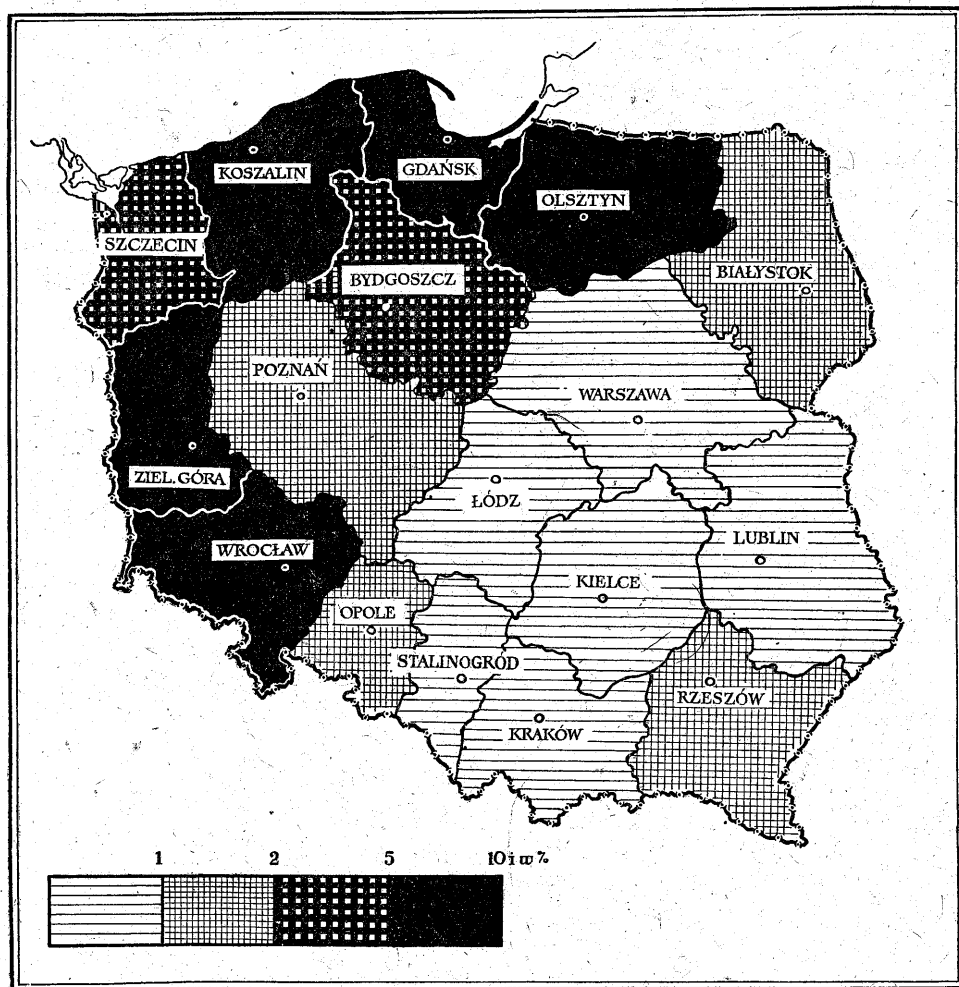
Dane sprawozdawcze Ministerstwa Skupu umożliwiają nie tylko zorientowanie się z grubsza w liczbie zespołów uprawowych w naszym kraju, lecz także stwierdzenie, gdzie zespoły te koncentrują się obecnie, a gdzie koncentrowały się w latach poprzednich. Mapki I i II obrazują odsetek wsi, w których istnieją zespoły w latach 1952 i 1954.

Jak widzimy z załączonych mapek, początkowo (1952 rok) zespoły uprawowe koncentrowały się w województwach Ziemi Odzyskanych. W 1954 roku liczba zespołów w tych województwach poważnie zmalała. Według wiadomości z terenu przekształciły się one w spółdzielnie produkcyjne (np. w woj. zielonogórskim w 1953 roku większość zespołów uprawowych przyjęła statut spółdzielni). Wzrosła natomiast poważnie liczba zespołów na ziemiach starych, głównie w województwach zachodnich: poznańskim i bydgoskim, a także i w województwie warszawskim, gdzie nowopowstające zespoły koncentrują się głównie w powiatach należących do zachodniego pasa przejściowego (Mława, Sierpc, Płońsk, Sochaczew). W województwach Poznań i Bydgoszcz zespoły uprawowe liczniej występują w tych powiatach, gdzie zjawisko przekazywania ziemi w zagospodarowanie lub na skarb państwa przybrało szersze rozmiary (Mogilno, Chodzież, Węgrowiec, Gniezno).

Koncentrowanie się zespołów uprawowych w środkowo-zachodniej części kraju widoczne jest również, jeśli porównamy odsetek ziemi chłopskiej zajętej przez zespoły uprawowe w poszczególnych województwach.

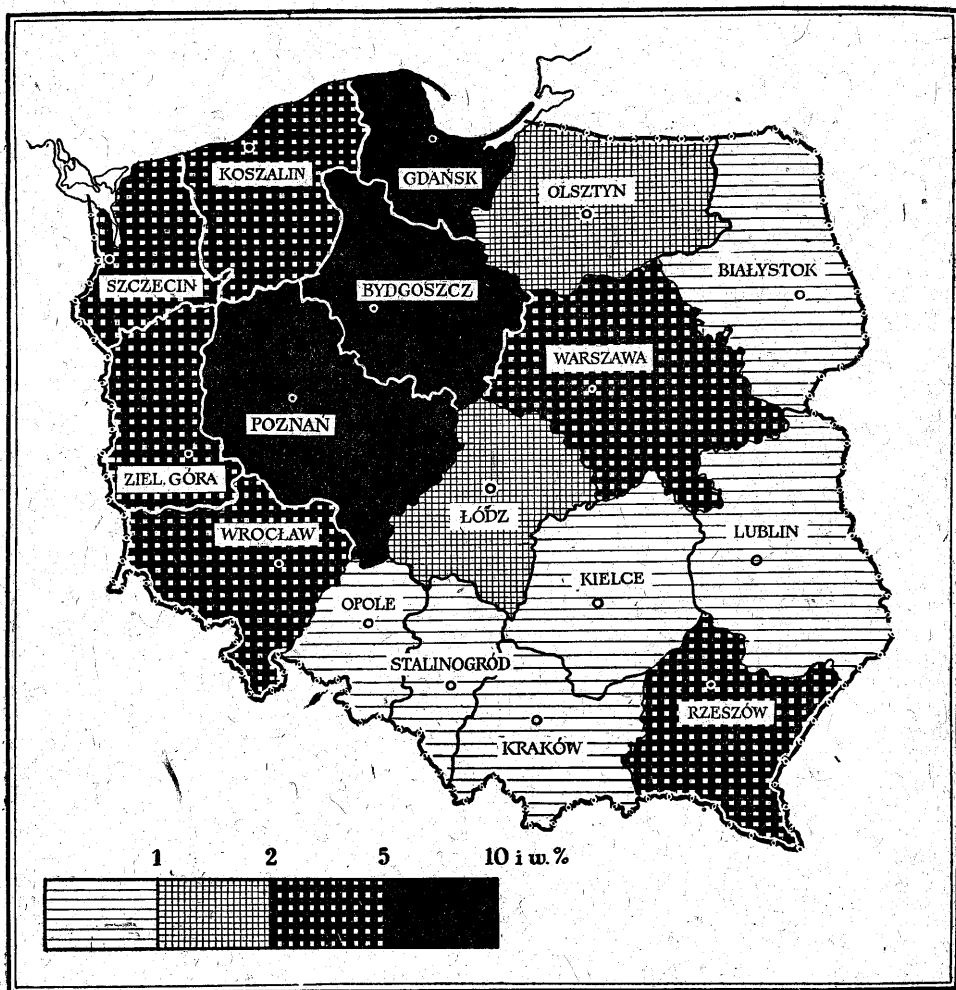
Porównanie odsetka ziemi ornej objętej przez zespoły uprawowe w latach 1952 i 1954 w poszczególnych województwach jeszcze wyraźniej wskazuje na przesunięcie się zagęszczenia zespołów uprawowych z województw położonych na Ziemiach Odzyskanych na województwa centralne (patrz mapki III i IV). Wyraźniejszy jest szczególnie szybki wzrost liczby zespołów uprawowych w województwach poznańskim i bydgoskim oraz niedostrzegalny na mapce II wzrost liczby zespołów uprawowych w województwie łódzkim. Trzeba dodać, że i w tym województwie liczba zespołów wzrosła głównie w powiatach położonych w zachodnim pasie przejściowym (Łęczyca, Łowicz), a więc w powiatach pod względem społeczno-ekonomicznej struktury wsi zbliżonych bardziej niż inne powiaty tego województwa do rejonu środkowo-zachodniego (Poznańskie, Bydgoskie). Spośród województw położonych na ziemiach starych zmniejszenie się liczby zespołów uprawowych wystąpiło jedynie w Białostockiem,

Mapka I



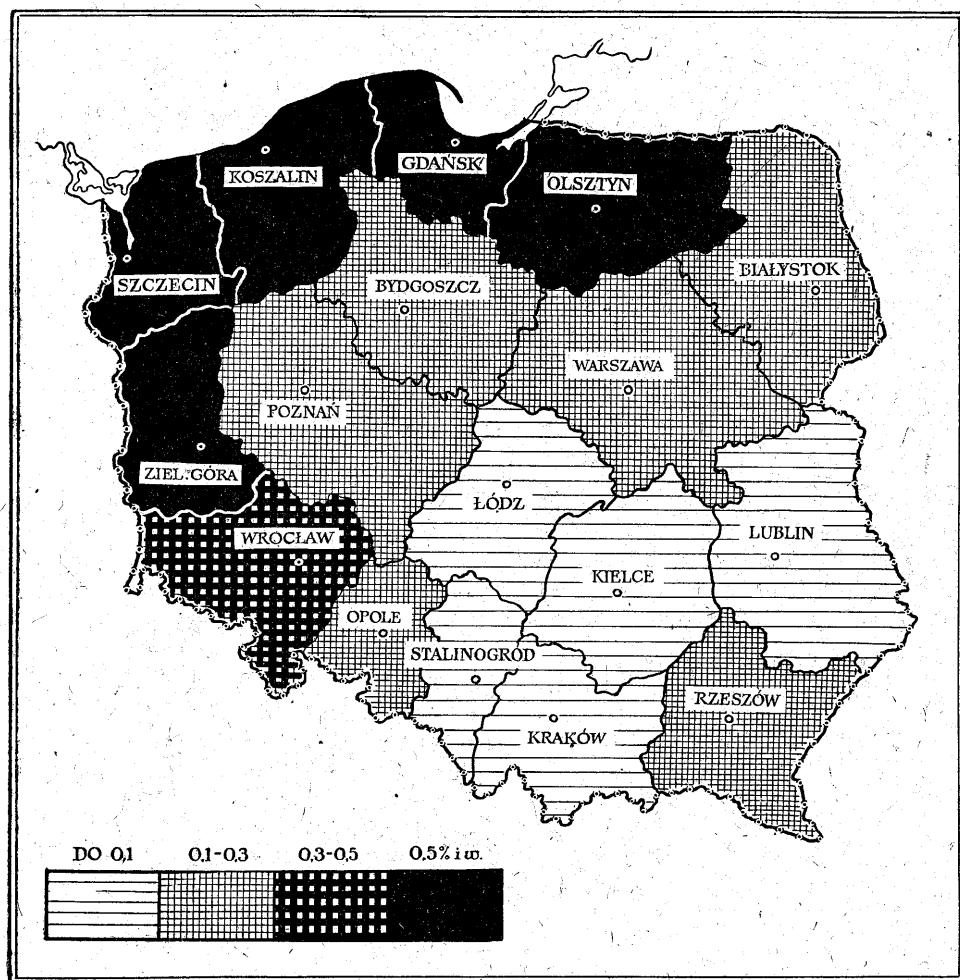
Zespoły uprawowe w % ogółu wsi w danym województwie
r. 1952

Mapka II



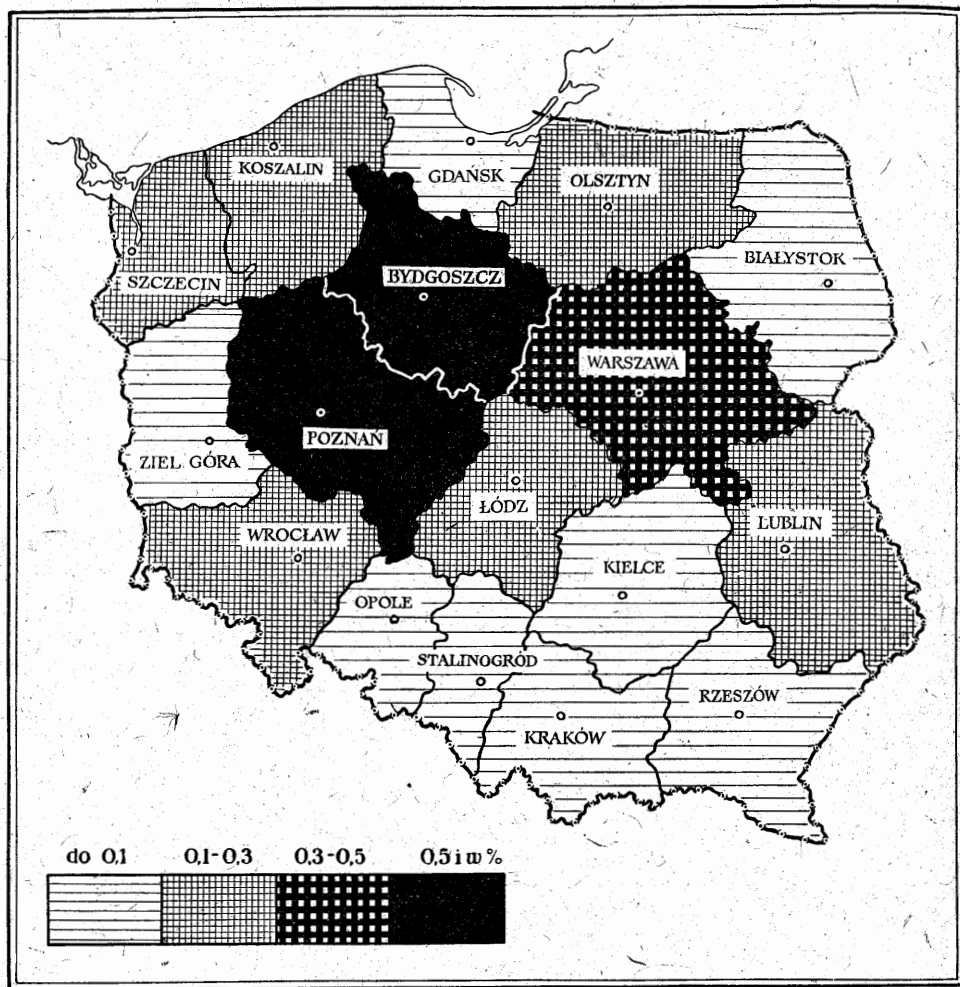
Zespoły uprawowe w % ogółu wsi w danym województwie
r. 1954

Mapka III



Ziemia zagospodarowana przez zespoły uprawowe w % ziemi chłopskiej
r. 1953

Mapka IV



Ziemia zagospodarowana przez zespoły uprawowe w % ziemi chłopskiej
r. 1954

Tabl. 1. Ziemia orna zagospodarowana przez zespoły uprawowe w odsetkach
ziemi chłopskiej
(według danych Min. Skupu)

Województwa	Rok	Ziemia orna ogółem	Gospodar- stwa indywi- dualne	Zespoły uprawowe	Spółdzielnie produkcyjne
Polska	1952	100,0	95,1	0,2	4,7
	1954	100,0	87,7	0,7	11,6
Poznań	1952	100,0	94,4	0,1	5,5
	1954	100,0	83,0	0,5	16,5
Bydgoszcz	1952	100,0	96,1	0,2	3,7
	1954	100,0	94,7	0,5	14,8
Warszawa	1952	100,0	98,6	0,1	1,3
	1954	100,0	97,8	0,2	2,0
Łódź	1952	100,0	99,1	0,0	0,9
	1954	100,0	97,8	0,0	2,0
Białystok	1952	100,0	98,4	0,1	1,5
	1954	100,0	95,3	—	4,7
Lublin	1952	100,0	90,2	0,0	9,8
	1954	100,0	95,9	0,1	4,0
Kielce	1952	100,0	99,7	0,0	0,3
	1954	100,0	99,1	0,0	0,9
Kraków	1952	100,0	99,4	—	0,6
	1954	100,0	98,8	0,0	1,2
Rzeszów	1952	100,0	97,3	0,1	2,6
	1954	100,0	95,2	0,1	4,8
Stalinogród	1952	100,0	98,9	0,0	1,1
	1954	100,0	97,0	—	3,0
Opole	1952	100,0	88,2	0,1	11,7
	1954	100,0	72,0	0,0	28,0
Wrocław	1952	100,0	81,8	0,3	17,9
	1954	100,0	56,0	0,2	43,8
Zielona Góra	1952	100,0	92,2	0,9	6,9
	1954	100,0	72,4	—	27,6
Koszalin	1952	100,0	83,0	3,5	13,7
	1954	100,0	74,5	0,1	25,4
Gdańsk	1952	100,0	89,9	0,6	9,5
	1954	100,0	78,4	—	21,6
Olsztyn	1952	100,0	96,4	0,6	3,0
	1954	100,0	89,8	0,1	10,1
Szczecin	1952	100,0	64,5	0,7	34,8
	1954	100,0	43,0	0,1	56,9

jednakże głównie w powiatach osiedleńczych (Elk, Gołdap, Olecko), w których rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest szybszy.

Mimo niezupełnej ścisłości danych, można — jak się wydaje — na podstawie ich analizy — wysunąć dwie tezy:

Pierwsza, że zespoły uprawowe koncentrują się głównie na tych terenach, gdzie reforma rol-
na PKWN miała większy zasięg. Znajdują tam one

szerszą bazę materialną (resztówki i nie objęte bądź porzucone gospodarstwa poniemieckie) oraz społeczną (parcelanci i osadnicy). Drugą tezę: między rozwojem spółdzielczości produkcyjnej a nasileniem zespołów uprawowych widoczna jest korelacja. Porównanie mapek wskazuje, że zespoły uprawowe przygotowują szybszy wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. Są one zatem nie tylko w założeniu, ale w rzeczywistości formami przejściowymi, załączkami spółdzielni produkcyjnych.

Analiza danych sprawozdawczych Ministerstwa Skupu nasuwa jeszcze jedną uwagę. Wynika ona z porównania przeciętnego obszaru ziemi ornej przypadającej na jeden zespół uprawowy w poszczególnych województwach.

Tabl. 2. **Przeciętny obszar ziemi ornej na 1 zespół uprawowy w latach 1952 i 1954**
(wg danych Min. Skupu)

Województwa	Na 1 zespół uprawowy wypadało przeciętnie ziemi ornej w ha	
	Rok 1952	Rok 1954
Polska	18,9	18,0
Poznań	22,3	16,6
Bydgoszcz	27,5	21,4
Warszawa	17,7	18,7
Łódź	33,8	54,9
Białystok	11,8	—
Lublin	38,0	55,6
Kielce	18,0	13,8
Kraków	—	38,9
Rzeszów ^a	—	—
Stalinogród	35,0	—
Opole	25,7	27,5
Wrocław	12,8	10,9
Zielona Góra	19,1	—
Szczecin ^a	—	—
Koszalin	19,7	12,7
Gdańsk	17,0	12,7
Olsztyn	15,2	18,8

^a Brak danych.

Jak widzimy z tablicy 2, zespoły uprawowe położone na terenach o mniejszym układzie socjalistycznym w rolnictwie (więcej i większe PGR, szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej) mają przeciętnie mniejszy obszar (a także przeciętnie mniej członków) niż zespoły uprawowe w śródkowo- i południowo-wschodniej części kraju. Od roku 1952 nastąpiło na tych terenach dalsze zmniejszenie przeciętnego obszaru ziemi przypadającego

jącego na jeden zespół. Zrozumiałe jest, że w województwach o mocniejszym układzie socjalistycznym większe resztówki czy w ogóle większe obszary ziemi nie zagospodarowanej lub porzuconej przekazuje się PGR lub spółdzielniom produkcyjnym, dla zespołów uprawowych zaś zostają kompleksy o mniejszym areale. Jednakże zespoły uprawowe dysponujący większym obszarem i skupiający więcej członków ma większe możliwości rozwinięcia kolektywnej pracy i dlatego łatwiej spełnia swą rolę jako załączek spółdzielni produkcyjnej. Mimo większych trudności w zakładaniu zespołów uprawowych w środkowo- i południowo-wschodniej części kraju (brak bazy materialnej) wywiady terenowe skłaniają nas do przypuszczenia, że w tych terenach ze względu na większy obszar bliższe są one „niższym” typom spółdzielni produkcyjnych niż zespoły w województwach zachodnich oraz że mniej jest wśród nich „zespołów” rodzinnych.

ZIEMIA I CZŁONKOWIE W ZESPOŁACH UPRAWOWYCH

W materiałach Ministerstwa Skupu, jak również w materiałach innych instytucji, nie ma żadnych danych co do tego, na jakiej ziemi gospodarują zespoły uprawowe. Pewne, z konieczności fragmentaryczne informacje o tym dały nam wywiady terenowe przeprowadzone w II kwartale bieżącego roku (i nadal kontynuowane), głównie w powiatach wchodzących w skład województwa poznańskiego i bydgoskiego oraz w pobliskich powiatach warszawskiego i łódzkiego. Na podstawie tych wywiadów można stwierdzić, że zespoły uprawowe gospodarują przede wszystkim na ziemi dotąd nie uprawianej, tj. nie objętej lub porzuconej przez osadników. Ma to miejsce szczególnie na terenie województw położonych na Ziemiach Odzyskanych, jak również w niektórych powiatach województwa poznańskiego (np. Chodzież), gdzie mieliśmy znaczniejszą liczbę gospodarstw poniemieckich. W dalszej kolejności zespoły uprawowe gospodarują na ziemi przekazanej na skarb państwa lub w zagospodarowanie władz terenowych przez właścicieli (przede wszystkim kułaków), którzy z różnych przyczyn nie mogli zapewnić należytego wykorzystania posiadanej ziemi. Zespoły gospodarujące na ziemi pokałackiej występują liczniej w tych powiatach, gdzie zjawisko przekazywania ziemi do zagospodarowania lub na skarb państwa przybrało szersze rozmiary (Wągrowiec, Gniezno, Mogilno, Inowrocław), tzn. w środkowych i wschodnich powiatach województw bydgoskiego i poznańskiego oraz w graniczących z nimi powiatach warszawskiego i łódzkiego. Wreszcie część zespołów gospodaruje na resztówkach poobszarniczych. Najwięcej resztówek w użytkowaniu zespołów znajdujemy w powiatach województwa łódzkiego, warszawskiego i bydgoskiego.

Z analizy danych masowych oraz z wywiadów terenowych wynika, że najszybsze możliwości rozwoju mają zespoły uprawowe w centralnej części kraju (Poznańskie, Bydgoskie, Warszawskie, Łódzkie) i tu również odgrywają one największą rolę. W województwach położonych na Ziemiach Odzyskanych możliwości wzrostu liczby zespołów są, jak się wydaje, już niewielkie wobec

szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Jednakże i tu odgrywają one jeszcze istotną rolę jako środek dotarcia do wsi, w których nie ma jeszcze spółdzielni produkcyjnych, nie mówiąc już o ich znaczeniu dla zagospodarowania odłogów. W południowej i wschodniej części kraju (Lubelskie, Krakowskie i in.) zespoły uprawowe mają bardziej ograniczone warunki liczebnego wzrostu. Reforma rolna miała tu mniejszy zasięg, mniej też jest resztówek. Wypadki oddawania ziemi do zagospodarowania są rzadkie, amatorów dzierżawy jest sporo i właściciel nie mający możliwości zagospodarować ziemi nie ma kłopotu z jej sprzedażą lub oddaniem w dzierżawę. Szersze możliwości liczbowego wzrostu zespołów uprawowych występują tu jedynie w powiatach o większej ilości nie uprawianej ziemi (Hrubieszów, Tomaszów, Sanok), jednakże słaby, jak dotąd, ruch osiedleńczy w tych powiatach ogranicza poważnie te możliwości.

Jeśli zatem w centralnej części kraju przede wszystkim zespoły uprawowe występują jako bardziej masowa załączkowa forma spółdzielczości produkcyjnej, w części południowej i wschodniej na czoło wysuwają się raczej formy inne, jak zespoły łąkarskie (Białostockie, Podlaskie) czy grupy wzajemnej pomocy organizowane przy GOM (Krakowskie).

Mimo że zespoły uprawowe nie są w południowej i wschodniej części kraju najbardziej masową formą załączkową spółdzielczości produkcyjnej, nie można twierdzić, jakoby liczba ich nie mogła i w tym terenie być poważnie zwiększona. Dowodzą tego dane o rozdysponowaniu resztówek, wskazujące, że tylko niewielka ich część jest zagospodarowana przez zespoły uprawowe, a znacznie więcej znajduje się w użytkowaniu indywidualnym. Tablica 3 oparta na danych Ministerstwa Rolnictwa (Departament Urządzeń Rolnych) wskazuje, jak rozdysponowane są resztówki w poszczególnych województwach.

Należy przypuszczać, że większość resztówek zagospodarowana dotąd przez prywatnych użytkowników, a także sporo resztówek będących obecnie bezpośrednio w użytkowaniu Gromadzkich Rad Narodowych i sprawiających im niejednokrotnie niepotrzebny kłopot, mogłaby być z powodzeniem zagospodarowana przez zespoły uprawowe. Liczba więc zespołów uprawowych już tylko przez zwiększenie w zagospodarowanie resztówek mogłaby wzrosnąć w naszym kraju prawie dwukrotnie. Oczywiście wymagałoby to ze strony organizacji społecznych (ZSch) i terenowych organów władzy poważnych wysiłków w tym kierunku, a przede wszystkim wzmocnienia opieki, której zespoły tak często są pozbawione.

Dobre wyniki mogłoby również przynieść bliższe powiązanie zespołów uprawowych i grup wzajemnej pomocy, jak dotąd działających zupełnie niezależnie od siebie. Rzecz w każdym razie byłaby możliwa do przeprowadzenia, a na podstawie naszych obserwacji terenowych można twierdzić, że chętnych do wzięcia udziału w zespole uprawowym znalazłoby się na wsi wielu.

Jak dotąd nie dysponujemy żadnymi materiałami masowymi, które by

Tabl. 3. **Rozdysponowanie resztówek poobszarniczych**
(wg danych Min. Roln., stan na 1.V.1954 r.)

Województwa	Ogółem resztówek	W t y m p r z e k a z a n y c h			
		spółdziel- niom pro- dukcyjnym	zespołom uprawowym	użytkowni- kom pry- watnym	innym instytucjom ^a
Polska	6 911	1 996	133	807	3 978
Białystok	320	25	1	17	277
Bydgoszcz	850	198	20	15	617
Gdańsk	204	83	2	5	114
Kielce	491	98	1	3	389
Kraków	382	99	7	14	262
Koszalin	77	4	—	4	69
Lublin	535	113	1	21	400
Łódź	594	140	55	22	377
Opole	103	38	—	—	65
Olsztyn	135	27	1	100	5
Rzeszów	322	59	2	2	259
Poznań	1 031	628	3	118	282
Stalinogród	142	35	—	13	94
Szczecin	25	13	—	—	12
Warszawa	1 286	267	28	468	523
Wrocław	375	153	12	2	208
Zielona Góra	41	16	—	—	25

a W rubryce „przekazane innym instytucjom“ ujęto resztówki użytkowane przez POM i inne instytucje uspołecznione (OZR), a także będące w użytkowaniu Gminnych Spółdzielni ZSch i bezpośrednio zagospodarowane przez Gromadzkie Rady Narodowe.

świadczyły o tym, jakiego rodzaju gospodarstwa chłopskie wchodziły do zespołów uprawowych. Na podstawie wywiadów terenowych można stwierdzić, że w zespołach uprawowych przeważają właściciele słabszych gospodarstw średniackich (4—8 ha). W województwie poznańskim i bydgoskim są to na ogół parcelanci, którzy jeszcze nie zdecydowali się utworzyć spółdzielni produkcyjnej, oraz osadnicy, którzy objęli ziemię poniemiecką. Sytuacja ekonomiczna gospodarstw parcelanckich i osiedleńczych była przed utworzeniem zespołu na ogół gorsza od sytuacji innych gospodarstw o tym samym areale. Decydował o tym brak sprzężaju, narzędzi oraz budynków w okresie rozpoczynania pracy na swoim gospodarstwie otrzymanym z reformy rolnej PKWN. Niewątpliwie zorganizowanie zespołu ułatwił fakt występowania niemal we wszystkich wsiach parcelanckich szczególnie ścisłej współpracy między poszczególnymi gospodarstwami i ich wzajemna pomoc. Większe i liczniejsze zespoły uprawowe spotyka się w województwach poznańskim i bydgoskim, niemal wyłącznie we wsiach parcelanckich i osadniczych. „Stare“ gospodarstwa średniackie (w tym część upelnorolnionych z reformy rolnej PKWN) bądź dołączają się tu do zespołów uprawowych organizowanych przez parcelantów i osadników, bądź (znacznie częściej) tworzą zespoły małe (4—6 gospodarstw), głównie rodzinne.

Inaczej wygląda sprawa w województwie warszawskim i łódzkim. Tutaj wśród członków zespołu uprawowego znacznie częściej spotykamy właścicieli „starych” gospodarstw biedniackich i słabszych średniackich. Ale i tu przeważają parcelanci. Jak dotąd więc zespoły uprawowe w małym stopniu docierają do wsi „starej”; raczej są one formą stopniowego wprowadzenia na drogę spółdzielczości produkcyjnej tych „nowych” średniaków (parcelanci i osadnicy), którzy jeszcze nie zdecydowali się na zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej. Jednakże na „starych” wsiach zespoły uprawowe również istnieją i nie ma powodu przypuszczać, że przy pewnym wysiłku ze strony organizacji i władz powiatowych nie można byłoby i „starym” gospodarstwom średniackim ułatwić tej drogi poznania korzyści, jakie daje gospodarka zespołowa, a tym samym ułatwić podjęcie w przyszłości decyzji o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Omawiając zespoły uprawowe zorganizowane przez parcelantów, osadników i właścicieli „starych” (na ogół mniejszych obszarowo) gospodarstw średniackich zwracamy uwagę na zjawiska najczęstsze, nie wyczerpujemy jednak wszystkich istniejących w rzeczywistości wypadków. Dalsze obserwacje terenowe umożliwią nam niewątpliwie rozszerzenie znajomości poszczególnych rodzajów zespołów uprawowych zależnie od pochodzenia i przynależności społecznej ich członków oraz określenie częstości występowania każdego z tych rodzajów. Jednakże już i teraz można wymienić parę zespołów szczególnie interesujących pod względem składu ich członków. Na przykład w powiecie Włocławek we wsi Kłobia istnieje zespół uprawowy założony na ziemi (36 ha) przekazanej do zagospodarowania państwu. Członkami zespołu są rodziny wyrobnicze pracujące przedtem stale u kułaka, właściciela tego gospodarstwa. Żadna z pięciu rodzin wchodzących do zespołu nie posiada własnego gospodarstwa rolnego, środki utrzymania daje im jedynie wspólna praca na przejętym gospodarstwie. Faktycznie jest to więc mała spółdzielnia produkcyjna o specyficznej formie gospodarowania. Jak dotąd członkowie nie przyjęli żadnego ze statutów spółdzielni produkcyjnych. Zespół budzi swymi wynikami gospodarczymi zainteresowanie we wsi, dlatego staną jego członkowie prawdopodobnie w przyszłości przed sprawą zwiększenia liczby członków, zorganizowania spółdzielni oraz wydzielenia działek przyzagrodowych i będą musieli sprawę tę rozwiązać.

W powiecie Ciechanów we wsi Pniewy Wielkie natrafiliśmy na zespół uprawowy zorganizowany przez młodzież z gospodarstw biedniackich. Zespół obejmuje 17 ha ziemi przekazanej z upadającego gospodarstwa kułackiego i liczy 6 członków.

Ponieważ zespół powstał na jesieni 1954 roku, trudno jeszcze mówić o wynikach. Członkowie zespołu pragną cały areal obsiać roślinami kontraktowanymi (jęczmień browarniany, buraki cukrowe, trawy), gdyż dzięki temu będą mieli rozwiązane zagadnienie ziarna siewnego i nawozów sztucznych oraz zapewnione znaczne dochody. Członkowie zespołu w okresie siewów pracowali wspólnie, każdy jednakową ilość dni. Nawieźli również część pola przygotowaną pod ziemniaki (kontraktowane) i buraki cukrowe obornikiem z gospodarstw własnych. Już teraz zespół budzi duże

zainteresowanie wśród młodzieży we wsi, a członkowie mają nadzieję, że liczba ich się wkrótce powiększy. Myślą również o przejęciu dalszych 5 ha odłogów.

Obydwa wymienione wypadki są, jak się wydaje, odosobnione, jednakże druga z tych form, młodzieżowy zespół uprawowy, warta byłaby upowszechnienia. Być może młodzież wiejska zainteresowałaby się nią. Daje ona młodzieży możliwości wypróbowania postępowych form gospodarki i utorowania ojcom drogi do zespołowej pracy.

SPOSÓB GOSPODAROWANIA W ZESPOŁACH UPRAWOWYCH

Sposób gospodarowania w zespołach uprawowych omówimy na przykładzie dwóch zespołów — jednego we wsi Batkowo, powiat Inowrocław, drugiego we wsi Żuromin, powiat Sierpc. Zespół w Batkowie utworzony został przez parcelantów, zespół w Żurominie przez właścicieli „starych” gospodarstw średniackich. Na podstawie dotychczasowych obserwacji terenowych można przypuszczać, że sposób gospodarowania przyjęty w Batkowie (przynajmniej główne jego właściwości) spotyka się częściej w zespołach utworzonych przez parcelantów, sposób zaś przyjęty w Żurominie — w zespołach, które powstały we wsiach starych.

Zespół uprawowy w Batkowie powstał w kwietniu 1951 roku z dziewięciu gospodarstw, w tym jedno o areale poniżej 4 ha, cztery z grupy obszarowej od 4 do 7 ha i cztery z grupy 7—14 ha. Do roku 1954 wstąpiły do zespołu trzy gospodarstwa, a wystąpiło jedno. W roku 1954 zespół liczył więc jedenaście gospodarstw, w tym dwa z grupy 0,25 — 4 ha, cztery z grupy 4—7 ha i pięć z grupy 7—14 ha. Poza zespołem pozostawało: 28 rodzin robotniczych nie posiadających w ogóle ziemi, 2 gospodarstwa o areale do 0,25 ha należące do robotników zamieszkałych na wsi, 6 gospodarstw o areale 0,25 — 5 ha, których właściciele główne środki utrzymania czerpią również z pracy poza rolnictwem, 1 gospodarstwo kułackie (o obszarze ponad 14 ha) i 1 gospodarstwo byłego członka zespołu, który wystąpił i wziął w indywidualną dzierżawę 9 ha ziemi (razem posiada obecnie 18 ha). A zatem w Batkowie do zespołu uprawowego należą wszyscy pracujący chłopci, utrzymujący się z rolnictwa, poza zespołem zaś znajdują się robotnicy zamieszkali na wsi, jeden kułak oraz jeden były członek zespołu przekształcający się dziś w kułaka (wypadek ten omówimy oddzielnie w dalszej części artykułu).

Ziemia, na której gospodaruje zespół, to część dawnego gospodarstwa kułackiego (liczącego ogółem 70 ha) zdewastowanego w okresie wojny. Nie mając budynków gospodarczych właściciel po wyzwoleniu wydzierżawił ziemię sąsiadom, a w roku 1951 w ogóle porzucił gospodarstwo, dotychczasowi zaś dzierżawcy zrzekli się dzierżawy. Wówczas 9 gospodarstw parcelanckich zorganizowało na tej ziemi zespół uprawowy (z czasem do zespołu dołączyło się jedno gospodarstwo stare biedniackie i jedno powiększone z reformy rolnej PKWN), przyjmując do zagospodarowania 28 ha ziemi, w tym 13 ha ziemi ornej, 4 ha łąki oraz 11 ha torfowisk i nieużytków wykorzystywanych jako pastwisko. Resztę ziemi przejęły PGR.

Zespół przejął ziemię po dzierżawcach prywatnych zaperzoną i wyjałowioną na skutek niedostatecznego nawożenia. Mimo iż wskutek tego nakłady pracy członków zespołu musiały być w pierwszym roku wyższe, a plony niższe niż na ziemi uprawianej prawidłowo, zespół sprzedał w roku 1951 państwu 140 q zbóż (pszenica z 4,5 ha i owies z 3,5 ha) oraz już w pierwszym roku zapłacił podatek (2 000 zł). W pierwszym roku członkowie podzielili między siebie 50 q zboża (wypadło na rodzinę po 2,5 q pszenicy i po 3 q owsa). Ziemiaki z 4 ha zebrał każdy indywidualnie, gdyż były one indywidualnie sadzone. W dalszych latach zespół uprawiał wspólnie zboża na 9 ha oraz ziemniaki na 4 ha w dalszym ciągu indywidualnie. Co roku członkowie odstawiali 30 q zboża państwu, a za pieniądze z dostaw opłacali podatek. Resztą zboża dzielili się. Przy uprawie zbóż pracowali wspólnie (12 osób przy użyciu 6 par koni), dążąc do tego, aby każda rodzina świadczyła równą ilość pracy (dniówkę końską liczono tak jak dniówki piesze). Ponieważ pracowali jednakowo, również i na równe części dzielili dochód. O b o w i ą z e k ś w i a d c z e n i a j e d n a k o w e j i ł o ś c i p r a c y i r ó w n y p o d z i a ł d o c h o d u — t o p a c z e l n e z a s a d y z e s p ó ł u u p r a w o w e g o w B a t k o w i e. Tendencję do „zrównywania“ właściwe są niemal wszystkim zespołom uprawowym.

Dochód z zespołu, a także korzyści, jakie czerpali z 4 ha łąki oraz 11 ha nieużytków, wykorzystywanych jako pastwisko, poważnie wpłynęły na wzrost hodowli w gospodarstwach członków. Każde gospodarstwo zwiększyło pogłowie bydła o 2—3 sztuki, zwiększyło pogłowie trzody oraz rozpoczęło hodowlę owiec (od 3 do 6 na gospodarstwo).

Bydło wypasano wspólnie na nieużytkach. Wzrost hodowli w gospodarstwach członków wpłynął na zwiększenie dostaw mleka dla państwa. Wieś zdobyła pierwsze miejsce w powiecie pod względem wykonania dostaw i otrzymała jako nagrodę siewnik, użytkowany odtąd wspólnie przez członków zespołu i chłopów robotników (gospodarstwa kułackie mają siewniki własne) zarówno na ziemi uprawianej zespołowo, jak i w gospodarstwach własnych.

Mimo że poza pożyczką, przyznaną zespołowi w 1951 roku przez Bank Rolny na ziarno siewne i spłaconą już całkowicie, członkowie zespołu żadnej pomocy nie otrzymali, a nawet ze strony władz powiatowych natrafiali raczej na niezrozumienie i niechęć, mimo ciągłej niepewności, czy zespół nie zostanie rozwiązany — chłopci z Batkowa zagospodarowali należycie ziemię porzuconą, doprowadzili ją do kultury i poważnie zwiększyli produkcję własnych gospodarstw.

W 1954 roku, po odnowieniu umowy dzierżawnej, mając nadzieję na utrzymanie zespołu członkowie przystąpili do intensyfikacji gospodarstwa zawierając umowę kontraktacyjną na 4 ha buraków cukrowych i 2 ha jęczmienia browarnianego. Intensyfikacja gospodarstwa oparta na powiązaniu z państwem zwiększyłaby dalej towarową produkcję zespołu i dochód jego członków, a także pomogłaby w intensyfikacji ich gospodarstw własnych (np. liście buraczane dałyby wzrost produkcji mleka o około 7 000 l).

Cztery lata istnienia zespołu uprawowego w Batkowie dowodzą więc, że zespół uprawowy jest formą gospodarowania dającą bezpośrednie ko-

rzyści produkcyjne. W ciągu tych lat wzrosła jednak nie tylko produkcja rolnicza, ale wzrosły również elementy kolektywnej pracy. Wspólna praca na zespołowym gospodarstwie, wspólny wypas bydła, wspólne przeprowadzenie siewów i młocki również w gospodarstwach poza zespołem, wzajemna pomoc w uprawianiu własnych gospodarstw (sprzęganie koni), elementy wspólnej własności — zespołowy siewnik, wkłady obornika w ziemię uprawianą zespołowo (około 40 ton), wreszcie fakt, że w roku 1954 zespół zawarł umowę z POM — wszystko to świadczy o powstawaniu załączków zespołowej pracy, o tym, że chłopci z Batkowa byli na drodze do założenia spółdzielni produkcyjnej, przy tym spółdzielni zdrowej, wyrosłej na stopniowym wzroście produkcji i dochodów w gospodarstwach w przyszłości ją zakładających, wyrosłej na stopniowym, opartym na osobistym doświadczeniu, dojrzwaniu chłopów do zespołowych form gospodarowania.

Proces stopniowego narastania elementów zespołowej pracy i zespołowej własności zapowiadał przekształcenie się Batkowa w spółdzielnię produkcyjną i to niewątpliwie dokonałoby się, gdyby nie fakt, że w roku 1955 władze powiatowe zespół rozwiązały.

Inaczej wygląda sytuacja w drugim z opisywanych zespołów uprawowych — we wsi Zuromin, powiat Sierpc. Batkowo swoim sposobem gospodarowania reprezentować może większość zespołów uprawowych złożonych z parcelantów — Zuromin jest typowy dla zespołów skupiających gospodarstwa „stare”. Batkowo ma swoją specyfikę i swoją ma także Zuromin. Tam rozwiązano zdrowy zespół, tu brak politycznej opieki doprowadził do wystąpienia w zespole tendencji kułackich.

Zespół uprawowy w Zurominie powstał w lutym 1953 roku na około 50 ha opuszczonej ziemi. Założyło go 16 gospodarstw o powierzchni poniżej 7 ha. W roku 1955 do zespołu przystąpiło 10 nowych członków, a zespół przejął dalsze 65 ha opuszczonej ziemi.

Wśród 26 członków w 1955 roku było 22 rolników, w tym 14 posiadających gospodarstwa do 3 ha, 7 — od 3 do 6 ha i 1 powyżej 7 ha. Wśród czternastu małorolnych pięciu nie posiadało konia. Prócz rolników członkami zespołu są czterej pracownicy Powiatowej Rady Narodowej, pełniący w zespole funkcje administracyjne i pomocnicze. Poza zespołem znajduje się 278 gospodarstw o powierzchni od 0,5 do 7 ha. Na przejętej przez zespół ziemi członkowie uprawiają wyłącznie rośliny kontraktowane. W roku 1954 obsiano 50 ha (25 ha lnu, 5 ha traw, 15 ha prosa oraz 5 ha mieszkanki). Za rośliny te uzyskano około 215 tys. zł. Po odciążeniu nakładów (nasiona, nawozy, praca POM) i opłaceniu najmu oraz transportu do podziału pozostało około 75 tys. zł. Dochód dzielono według przepracowanych dniówek (dniówki słoneczne — tylko przy uprawie lnu stosowano normy). Dniówkę konną przeliczano na 3 dniówki piesze. Na dniówkę wypadło 110 zł. Najwyższy zarobek członka zespołu wyniósł około 10 tys. zł, przeciętny około 5 tys.; za dniówkę administracyjną płacono 100 zł. W 1955 roku obsiano 110 ha (40 ha lnu, 45 ha traw, 5 ha koniczyny, 6 ha łubinu, 5 ha wyki, 7 ha peluszek i 2 ha gorczycy).

Jest rzeczą jasną, że tak intensywna uprawa wymaga dużych nakładów pracy. W 1954 roku donajem ludzi spoza zespołu wyniósł około 450 dniówek. Płacono za dniówkę przeciętnie 40 zł. Zastosowano normy jedynie

przy uprawie lnu (za związanie i złożenie 365 pęczków lnu — 40 zł) i transporcie (10 zł od q).

W 1955 roku do zespołu wstąpili nowi członkowie. Jednakże przejęcie 65 ha ziemi porzuconej i zwiększenie areалу roślin kontraktowanych wzmogło zapotrzebowanie zespołu na siłę roboczą. Należy przypuszczać, że wobec tego donajem w roku bieżącym wzrośnie.

Donajem tak dużej ilości dniówek spoza zespołu jest niewątpliwie wyrazem występowania wśród członków zespołu tendencji kułackich. O tendencjach tych mówi również wysokie przeliczanie dniówek końskich (3 dniówki piesze za jedną końską). Usunąć te tendencje mogłoby poważniejsze zwiększenie liczby członków w zespole, a zwłaszcza przyciągnięcie do zespołu gospodarstw nie posiadających konia. Warunki na to są, gdyż wieś jest bardzo liczna. Jak dotąd jednak członkowie raczej niechętnie widzą nowych kandydatów do zespołu, przynajmniej nie podejmują żadnych poważniejszych wysiłków, aby ich zdobyć.

Można by także opłacać dniówkę pracownika spoza zespołu tak, jak członka zespołu, na to jednak członkowie nie mogą się zdobyć, a władze nie potrafiły ich do tego przekonać. A byłaby to zapewne najlepsza droga przeciwdziałania kułackim tendencjom występującym wśród członków zespołu.

Zespół jednakże utworzyli nie kułacy, lecz chłopci pracujący. Zespół ma dobre wyniki produkcyjne. Oparty jest na kolektywnej pracy członków i główna masa pracy pochodzi od członków. Podział dochodu w zasadzie jest dokonywany wśród członków według wkładu pracy. Zespół zatem po usunięciu donajmu może być zdrowym załącznikiem spółdzielni produkcyjnej. A ponieważ na przykładzie Żuromina wzorują się inne zespoły w powiecie Sierpc i liczba ich stale rośnie (w roku 1955 powstało 6 nowych zespołów), zespół ten mógłby odegrać poważniejszą rolę w upowszechnieniu (w trudnym terenie województwa warszawskiego) zrozumienia korzyści, jakie daje praca kolektywna.

Pomijając na razie politykę władz terenowych w stosunku do Żuromina i Batkowa możemy powiedzieć, że pod względem sposobu gospodarowania reprezentują one większość zespołów uprawowych. Na przykładzie Żuromina i Batkowa można stwierdzić, że zespoły uprawowe przynoszą w rzeczywistości korzyści gospodarcze, zagospodarowując ziemię nie wykorzystywaną lub wykorzystywaną tylko częściowo, a także, że są one w rzeczywistości załączkową formą spółdzielczości produkcyjnej, formą, która w sposób zdrowy opierając się na wzroście produkcji i dochodów chłopów pracujących, na ich osobistym doświadczeniu, prowadzi ich do zrozumienia wyższości kolektywnych form gospodarki. Oczywiście warunkiem tego jest właściwa opieka i pomoc ze strony państwa, przede wszystkim ze strony organizacji i władz terenowych. I tu wracamy do sprawy, której nie poruszaliśmy dotychczas, nie chcąc rozbijać opisu sposobu gospodarowania zespołów uprawowych.

PARĘ UWAG O POLITYCE WŁADZ W STOSUNKU DO ZESPOŁÓW UPRAWOWYCH

Na przykładzie Batkowa i Żuromina oraz na podstawie innych obserwacji terenowych można już parę słów powiedzieć o polityce władz wobec zespołów uprawowych istniejących na terenie powiatu. Dość często spotyka się traktowanie zespołów z góry jako fikcji i oszustwa. Ponieważ zespoły, które gospodarują na odłogach, zwalniane są od obowiązkowych dostaw mleka i ziemniaków, władze powiatowe niejednokrotnie (nie znając zresztą dobrze spraw zespołu) uważają, że zespoły to forma „wymigiwania się” z dostaw. Przez trzy lata od powstania zespołu w Batkowie do 1954 roku władze powiatowe nie pomagały zespołowi. Przeciwnie, utrzymywały członków zespołu w ciągłej niepewności, czy lada dzień zespół nie zostanie rozwiązany. Na skutek takiego stosunku władz członkowie zespołu nie intensyfikowali gospodarstwa. Niecierpliwie ponawiane żądania, aby zespół przekształcił się w spółdzielnię produkcyjną, również nie przynosiły pożytku. Członkowie zespołu na podstawie swojego osobistego doświadczenia jeszcze do tego stopnia dojrzałości nie doszli. Zamiast pomóc zespołowi w Batkowie w rozwinięciu wspólnej gospodarki i na jej przykładzie stopniowo przekonać członków do form organizacyjnych ujętych w statucie spółdzielni produkcyjnej, władze powiatowe doszły do wniosku, że zespoły uprawowe są przeszkodą w zakładaniu spółdzielni, gdyż chłopci dzięki nim „bogacą się”. Wniosek ten musiał mieć swoje konsekwencje w sposobie organizowania spółdzielni produkcyjnych, w odniesieniu zaś do zespołów uprawowych prowadził do niedostrzegania zdrowych załączków spółdzielczości produkcyjnej, które w zespołach wyrastały. Zajmując niechętnie stanowisko wobec zespołów uprawowych władze powiatowe nie dostrzegały jednocześnie, jak na indywidualnych dzierzawach odłogów wyrastali kułacy. Świadczyć może o tym fakt następujący.

W roku 1953 wystąpił z zespołu jeden z jego członków, właściciel 9-hektarowego gospodarstwa. Wystąpił nieprzypadkowo. Miał już obiecaną w powiecie dzierżawę 9 ha odłogów oraz kredyt na budowę budynków gospodarczych. Obecnie gospodarz ten użytkuje 18 ha ziemi. Dzięki uprawie odłogów może wydzierżawić 1,5 ha w 10-arowych działkach rodzinom robotników zamieszkałych we wsi, pobierając za każdą taką działkę 14 dni odrobku. W ten sposób rocznie korzysta z przeszło 200 dni cudzej pracy tylko w postaci odrobków. Dzięki temu może kontraktować pracochłonne i dochodowe rośliny (4 ha buraków cukrowych, 2 ha cykorii). Dorobił się, postawił sobie duży murowany dom, otrzymał kredyt na budynki gospodarcze, buduje chlewnię i oborę na 8 krów. Gospodarza tego można już uznać za kułaka, bądź za znajdującego się na drodze do przestoczenia się w kułaka.

Trudności, jakie czyniły władze powiatowe zespołowi, w porównaniu z pomocą okazywaną gospodarzowi, który wystąpił z zespołu i poszedł drogą kułacką, nie mogą nie rozbijać załączków kolektywnej pracy.

W roku 1955 w marcu, gdy po zawarciu nowej umowy dzierżawnej zespół w Batkowie ożywił się i zawierając szereg umów kontraktacyjnych przystępował do intensyfikacji gospodarstwa, Prezydium Powiatowej Ra-

dy Narodowej rozwiązało zespół i poleciło przekazać ziemię sąsiadującą z nim PGR. W wyniku tej decyzji zarówno chłopci, jak i państwo ponieśli poważne szkody gospodarcze, a nie mniejsze są szkody polityczne. Chłopi stracili około 1 500 zł (opłata POM i dwie raty podatku), 465 kg żyta (opłata POM) oraz około 40 ton obornika. Stracone nakłady pracy wynoszą 208 dniówek pieszych i 156 dniówek konnych. W wyniku rozwiązania zespołu chłopci zaczęli sprzedawać krowy (sprzedali już 14 krów).

Straty poniosło również państwo. Zmarnowało się 340 kg jęczmienia zaprawionego do siewu oraz nasiona i nawozy otrzymane z cukrowni. Zakontraktowane buraki z 4 ha (około 1 000 q) nie wpłyną do cukrowni. Stracone jest około 7 000 litrów ponadplanowej produkcji mleka (liście z uprawy buraków). Zmniejszą się niewątpliwie dostawy mleka.

W powiecie Inowrocław Batkowo nie było traktowane wyjątkowo; spośród 23 zespołów istniejących w 1954 roku 4 skłoniono do przekształcenia się w spółdzielnie produkcyjne, 3 rozwiązano i zawarto umowę z użytkownikami prywatnymi, 7 rozwiązano, a ziemię przekazano PGR lub spółdzielniom produkcyjnym. Pozostało na razie 9 zespołów, które gospodarują bardzo niepewnie spodziewając się rozwiązania.

Oczywiście wśród rozwiązanych zespołów niektóre były fikcyjne, faktycznie gospodarowano w nich indywidualnie. Większość jednak były to zespoły rzeczywiste, gospodarujące podobnie jak Batkowo.

Innego rodzaju politykę władz powiatowych wobec zespołów uprawowych napotkaliśmy w powiecie Sierpc, w województwie warszawskim. Wróćmy do przykładu zespołu w Żurominie. Zespół ten cieszy się poparciem władz powiatowych. Jak dotąd jednak władze powiatowe zapatrzona w wysokie wyniki produkcyjne zespołu nie widzą występujących w nim kułackich tendencji. Widzi je natomiast wieś. Wieś pyta, dlaczego członkowi zespołu za dniówkę płaci się (w rezultacie podziału) 110 zł, a pracownikom spoza zespołu 40 zł. Dotychczas zespół nie obejmuje nawet 10% gospodarstw we wsi. Możliwości jego wzrostu liczbowego są duże. Większy wysiłek ze strony władz powiatowych i członków zespołu w kierunku zdobycia nowych członków oraz poważniejsza praca polityczna z członkami mogłyby usunąć kułackie tendencje w zespole. Jest to tym bardziej ważne, że nowe zespoły uprawowe w powiecie Sierpc wzorują się na Żurominie i trzeba od razu tak ustawić pracę z nimi, aby były rzeczywiście zdrowymi załączkami spółdzielni produkcyjnej.*

Reasumując uwagi nasze o polityce władz wobec zespołów uprawowych należy podkreślić, że zarówno traktowanie z góry zespołów jako fikcji i oszustwa, jak przymykanie oczu na kułackie tendencje występujące w zespołach prowadzi bądź do rozbitcia zespołu, bądź do przekształcenia się jego w kułacką spółkę. Tylko dobra znajomość sprawy zespołu, umiejętna pomoc i kierownictwo ze strony władz, cierpliwe wysiłki nad umacnianiem załączków socjalistycznych form gospodarowania, jakie tkwią w zespołach, oraz głęboka praca polityczna z członkami zespołu może uczynić z istniejących obecnie zespołów pomost do spółdzielczości produkcyjnej.

* Obecnie (VII.1955) sytuacja w Żurominie zmieniła się na skutek wstąpienia do zespołu pracowników najemnych zatrudnianych dotąd w zespole.